**Bajka filozoficzna „Winogrona”**

Czterech żebraków wyciągało rękę po datki pod wielkim meczetem. Pewien wychodzący ze świątyni człowiek ofiarował im jałmużnę mówiąc:

- Weźcie tę monetę, kupcie sobie coś, co według was jest smaczne.

- Wiem, co zrobimy – powiedział pierwszy z żebraków, który był Persem. – Kupimy za te pieniądze **angour**i rozdzielimy wśród nas czterech.

- Nie, nie – powiedział drugi żebrak, który był Arabem. – Ja chciałbym kupić **inab**.

- Nie ma o czym mówić – powiedział trzeci żebrak, który był Turkiem. Nie chcę angour ani inab, kupmy **uzum.**

Czwarty żebrak był Grekiem i też nie zgadzał się z pozostałymi.

- Ja pragnę tego, co nazywa się **stafil.**

I tak ciągnęli dyskusję bez końca. A tymczasem, nic o tym nie wiedząc, każdy z nich żądał w swoim ojczystym języku tego samego – **winogron.** Chcieli pięknej kiści winogron dla zaspokojenia głodu i pragnienia.